

W rządzie Republiki

◆ Władzanka komisarzy ◆ Pogroźka niszczycielom przyrody ◆ Za kierownicą od lat 16 ◆ Podłężka premiera byłym kolegom

WILNO, /ELTA/. Posiedzenie rządu Republiki Litewskiej, któremu przewodniczył premier Gediminas Vagnorius omawiało się nietydacyjnym omawianiem kwestii. Przede wszystkim premier przedstawił mianowanie komisarza generalnego Departamentu Policji Republiki Litewskiej — wiceministra spraw wewnętrznych Petrasa Liubartasa. Po jednomyślnym zaaprobowaniu kandydatury przez członków gabinetu, komisarz złożył przysięgę rządową. Wraz z zyczeniami pomyślności komisarzowi wręczono wianek róż.

Rząd omówił projekt ustawy o mandatach za zanieczyszczenie środowiska, która powinna wiązać te sprawy zespoły przedsiębiorstw i instytucji, obywateli. Twórcy projektu ustawy obliczyli, że jedynie przedsiębiorstwa systemu energetycznego republiki w obecnej sytuacji za szkody wyrządzone środowisku rocznie miałyby płacić około 25 mln rubli grzywnem.

Powzięto uchwałę o trybie przygotowania kierówców samochodów oraz podnoszenia ich kwalifikacji. Powołano zostanie państwowa rada szkolenia kierowców, opracuje się metodykę ich doboru zawodowego oraz nowy tryb wydawania prawa jazdy. Nowością jest również

to, że chętni zostania kierowcą prawa będą mogli otrzymać za interesowania w wieku od 16 lat. Omówiono projekt uchwały, w której przewidziano środki mające zapewnić funkcjonowanie gospodarki republiki w ekstremalnych warunkach. Projekt ogólnie został zaakceptowany, a jego korektę zlecono Ministerstwu Gospodarki, które na początku kwietnia ma go przedłożyć rządowi do zatwierdzenia. Wysłuchano informacji ministra handlu Alberta Sinewitczusa o realizacji rządowej uchwały „O wzmożeniu kontroli w handlu”. Minister w przyszłym tygodniu ma przedstawić rządowi propozycję co do trybu sprzedaży mieszkańcom najbardziej brakujących towarów.

Na posiedzeniu wymieniono również poglądy w kwestii jak w przedsiębiorstwach papierniczych republiki zapewnić planową produkcję oraz lepiej zorganizować skup produkcji hodowlanej od gospodarstw i mieszkańców.

Po zakończeniu posiedzenia premier G. Vagnorius przyjął byłych członków rządu Rimvydasas Jasinaiciusa, Romualdasas Kozysowiciusa, Vytautasas Knašysa, oraz Romualdasas Sikorskisa, którym serdecznie podziękował za pracę, życzył dalszej aktywnej działalności dla dobra państwa i społeczeństwa.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O nieorganizowaniu powtórnych wyborów deputowanych do rad samorządowych Republiki Litewskiej oraz dalszej działalności tych rad

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej o wyborach deputowanych do rad samorządowych, postanowiła:

1. Zezwolić radom samorządów terenowych, dla których wybrano już ustalone kworum deputowanych do legalnej działalności rady — nie mniej niż dwie trzecie deputowanych — tymczasowo nie przeprowadzać powtórnych wyborów i od-

powiednio zmniejszyć liczbę deputowanych tych rad.

2. Uwzględnić fakt, że w Radzie miasta Troki do kworum brakuje tylko jednego deputowanego i zezwolić tej Radzie stosować tryb, przewidziany w punkcie pierwszym niniejszej Uchwały.

3. Zlecić radom samorządów pełnienie pełnomocnictw, uwzględniając interesy obywateli wszystkich znajdujących się na terytorium rady okręgów wyborczych.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O bezpośrednim zarządzaniu miastem Prienai oraz osiedlu Grygiskis rejonu trockiego

Ponieważ w wyniku powtórnych wyborów w mieście Prienai oraz osiedlu Grygiskis rejonu trockiego nie zostały wybrane rady samorządowe, Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, kierując się ustawą Republiki Litewskiej „O bezpośrednim zarządzaniu administracyjnymi jednostkami terytorialnymi” postanowiła:

1. Wprowadzić na terytorium miasta Prienai oraz osiedla Grygiskis w rejonie trockim bezpośrednie zarządzanie na okres jednego roku.

2. Zlecić rządowi Republiki Litewskiej, uwzględniając propozycje rad Prienai oraz rejonu trockiego.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

JAK DZIELIĆ ZIEMIĘ?

Zebrańa sprawozdawsze w gospodarstwach rolnych

Kolchoz „Ejszyszkai” (do niedawna jeszcze „Przykazania Lenina”) jest jednym z najstarszych w rejonie sołecznickim. Tutaj, podobnie jak we wszystkich gospodarstwach rolnych, odbyło się zebranie sprawozdawcze, na którym podstawowym bodajże zagadnieniem był przydział ziemi rolnikom — nowy sposób gospodarowania.

Przewodniczący kolchozu Leonard Talmont po raz pierwszy składał sprawozdanie przed rolnikami, gdyż niespełna przed rokiem wybrano go

wyniki, osiągnięcia, jak też braki ubiegłorocznego gospodarowania. Dane które odzwierciedlały sytuację jednego z najlepszych gospodarstw w rejonie świadczą, iż ogólny wskaźnik dochodu i ilości produkcji przekroczył średni poziom w rejonie. Jednak to nie zadowala rolników. Bowiąw w porównaniu z rokiem 1989 przykładowo ziemniaków, zbóż, siana zebrano znacznie mniej. Rzutowała na to przede wszystkim dżdżysta ubiegłoroczna pogoda, która nie sprzyjała rolni-

pod względem urodzajności bruku pastewnej, gospodarstwo uplasowało się na pierwszym miejscu w rejonie. Jak podkreślił przewodniczący, jest to ogromna zasługa kobiet — już specjalistek w tej dziedzinie. Szczególnie cenne są teraz pasze, gdyż trudno się spodziewać, że się je uzyska w innych republikach. Należy więc w miarę możliwości jak najwięcej przyszykować własnych pasz zarówno dla bydła jak i trzody chlewnej.

Analizując wyniki budownictwa — przewodniczący przyznał, iż gospodarstwo wydało na te cele ogromną sumę, że znacznie zdziwił budżetu. Niemniej wybudowane parę spichrzów na

Meble polskie — do obejrzenia i do kupienia

Meble polskie są szeroko znane na świecie. Mówiąc o historii polskiego przemysłu meblarskiego warto sięgnąć do XIV w., kiedy to olbrzymie masztowe sosny spływały Wisłą do Gdańska, a stamtąd — do stoczni w Anglii, Szkocji, Francji, Holandii, Portugalii. Produkcja mebli w dawnych czasach zajmowali się poszczególni rzemieślnicy, którzy wzdolali się na modzie zachodnioeuropejskiej. Osrodkami stolarstwa artystycznego stały się Kraków, Wrocław, Nysa, Gdansk. Słynne były meble gdańskie z okresu baroku, o ciężkich proporcjach, bogatej zdobnictwie i dekoracji. W XVIII w. mówiono o meblach kolbuszowskich, szczególnie skrzyniowych — biurkach, kantorkach, kredensach, szafach — również zdobionych obficie przez mistrzów. W XIX w. dominował tzw. styl Księstwa Warszawskiego, biedermeier. Następnie pojawił się styl zakopiański, rozwijany przez S. Wyspiańskiego. Poem nadszedł okres mebli gętych, secesyjnych. W 1912-13 latach powstały Warsztaty Krakowskie zwiastujące przejście na przemysłową produkcję mebli, spółdzielnia „Ład” w Warszawie, która stworzyła własny styl, znany również w Europie.

W Polsce jest dziś kilkadziesiąt fabryk mebli. Jedne kontynuują produkcję sprzętu drogowego — z dębu, jesionu, buku, inne — wytwarzają meble dla zwykłego użytkownika. Mieszkańcy Litwy po raz pierwszy zapoznali się z polskim przemysłem meblarskim w sierpniu 1967 r., podczas pierwszej polskiej wystawy zbiorowej w parku Wingis. Wśród wyrobów demonstrowanych przez 10 central handlu zagranicznego znalazły się meble CHZ „Paged”. Zachwyciły one zwiedzających. Wkrótce zaczęły się pojawiać w naszych sklepach polskie „Hanki” i „Wandy”.

A oto teraz, w poniedziałek (4 marca), pod patronatem wileńskiego Kaziuka, w Ministerstwie Zasobów Materialowych w Wilnie (ul. Tumasa Waizgantasa 8a/2, przy placu

Lukiskim), w sali na pierwszym piętrze została otwarta wystawa produkcji Białostockich Fabryk Mebli. Jej organizatorem jest polska Agencja ds. Rozwoju PRO i jej przedstawicielstwo w Wilnie.

Białostockie Fabryki dostarczyły na wystawę 17 pozycji: szafy garderobiane, zestawy łóżkowych „Modus” i „Gaja”, zestawy kombinowane „Kornel Var”, fotele jedno- i dwuosobowe „Ibis”, bary „Gazda” i „Janosik”. Efektownie wygląda i z pewnością urozmaiciłaby nasze standardowe wnętrza sypialnia „Bell” w białozłocistej tonacji, przeznaczona do nietradycyjnego zabudowania (po przekątnej) kąta sypialni.

Na otwarcie wystawy przybyli przez Agencję ds. Rozwoju PRO Jan Herman, handlowiec z firmy Rafał Krajewski, dyrektor Białostockich Fabryk Mebli Jan Saulewicz, kierowniczka działu obrotu towarowego zakładów Julia Górską.

— Jaki jest cel wystawy? — zapytałam prezesa Jana Hermana.

— Celem wystawy jest zapoznanie litewskiego konsumenta z polskimi możliwościami w zakresie produkcji mebli, poszukiwania partnerów handlowych. Na wystawie można składać zamówienia nie tylko na hurtowe dostawy, ale też indywidualne. Otworzy jesteśmy na różne transakcje, w tym wymiary barterowe, opłatę nie tylko w dolarach, ale też w rublach. Wystawa potrwa tak długo, jak długo będzie budziła zainteresowanie. W trakcie jej trwania mogą pojawiać się coraz to nowe eksponaty.

— Stosując powszechnie przyjęte na świecie metody handlu. Przez długie czas byliśmy przyzwyczajeni do wystaw, na których tylko się ogłaszało towary... Czy Agencja PRO ograniczy się do ekspozycji mebli, czy też będzie zapoznawała nas z innymi rodzajami polskiej produkcji?

— Mamy rozległe plany. Dziś — meble, jutro — elektronika, pojutrze — samochody. Już teraz zawarliśmy kontrakt na dostawy polskich książek do

księgarni „Przyjaźń”. Będą to wydania dotowane z rządów, jakie przyniosła nam transakcja handlowa. Nosimy się z zamiarem stworzenia w Białostoku college'u rolnego, w Białostoku towarzyszącego z tych samych źródeł, bazy remontowej dla rolnictwa. Słowem, wychodzimy z szerokim wachlarzem propozycji.

— To będzie mile widziane, jako że tak dotąd biznesmeni zachodni bardzo ostrożnie penetrują nasz rynek z powodu niepewnej sytuacji politycznej.

— Polska może się stać mostem pomiędzy Wschodem i Zachodem. Znajac zarówno jeden jak i drugi rynek podejmujemy się „Alumacjami” z jednej, podarki na drugą. No, nie musimy, na razie tacy Amerykanie czują się na naszym terenie całkiem bezradnie.

— Z iloma krajami Agencja utrzymuje kontakty gospodarcze?

— Z około dwudziestoma poszczególnych przedsiębiorstw w różnych krajach, w dowolnych układach, stwarzanie całkiem nowych placówek. Mogą państwa zapewnić, że z tych „miazg” bywają bardzo udane „dzieci”. W tych dniach otrzymaliśmy propozycję ze Szwajcarii na zakup mebli za milion dolarów, które oni mają w Polsce. To wygodne dla obu stron... Widziałem, jak dyrektor Wileński, Fabryki Mebli naradzał się z białostockim dyrektorem. Nie wiem jeszcze, czy to się skończy — może jako kooperacja, może wymiana.

Dyrektor Białostockich Fabryk Mebli Jan Saulewicz zwił szczególny sentyment do Wileńskiego, gdyż jest synem jego rodzina.

— Ile jest w Polsce fabryk mebli — pytam go — i jakie miejsce zajmują wśród nich zakłady w Białymstoku?

Mamy ponad dwadzieścia przedsiębiorstw. Białostok wchodzi do pierwszej dziesiątki. Miesięczny obrót fabryki wynosi około 20 ml. złotych, czyli 2 mln dolarów.

— Ile pozycje mają w swoich katalogach?

— Dużo. Około 40-50. Z tym, że są stale uzupełniane. Jesteśmy bardzo wyselekcjonowani w wahaniamy mody.

— Czy nadal modne są w meblarstwie czarna i biele?

— Nie. Dominują raczej ich pochodne.

— Bardzo mi się podoba ta sypialnia „Bell”. Ile w przybliżeniu może kosztować tu, u nas?

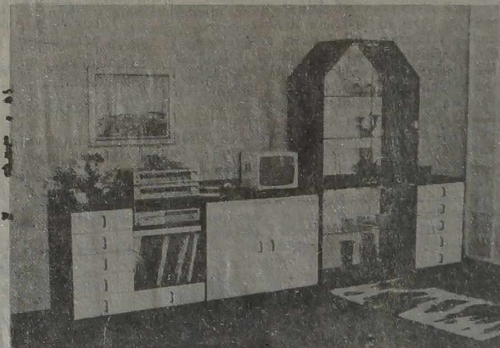
— 1.000 dolarów, czyli około 30.000 rb.

— O rany! Myślę, że nie znajdziesz się na nią kupca...

— A ja myślę, że powołany do życia rynek uczyni takie towary dostępnymi dla... chociażby niektórych na razie osób...

Przy naszym głodzie towarowym przemysłowiec i handlowiec z Polski mają szerokie pole do działania. Dobrze byłoby, żeby wymiana z Polską stała się czymś naturalnym i trwałym. I to by przeżyło się w jakimś stopniu do nasycenia naszego rynku... Niech wileński Kaziuk patronuje tej inicjatywie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA



512

WIDZENIA

Niebezpieczeństwo — to... groźenie przewrotu”

ROZMOWA Z LIDERM LIGI WOLNOŚCI LITWY
TERLECKASEM

...o niedawna podjętym celem Ligi Wolności obalenie „komunistycznego” rządu K. Prunskiene...
...mówiła z różnych...
...głównie...
...warunki...
...Rząd Prunskiene...
...dłymi. Jakże więc...
...przed...
...udaremnić...
...komunistów...
...zmierzających...
...w parlamencie...
...pan...
...przewrotu...
...to mieliby zrobić...
...prosto. Obalić...
...i na jego miejscu...
...bardziej odpowiednią...
...Moskwy, np. Ożolasa...
...Czy będąc w parla...
...zawsza pani, że...
...komunistów i socjald...
...dają ku temu. Mam...
...Antanawiciusa, Sa...
...Sakalasa. Kie...
...padłego przestę...
...znowu intrygują...
...to parali...
...nigdzie nie bywa w...
...świecie.
...Brazauskas, Prun...
...Ożolasa podnieśli ceny...
...żywnościowe, aby...
...niezadowolone ludzi...
...pretekstem do wpro...
...desantowców. Gorbac...
...nadzieje, że niez...
...ludzie rozpędzą wła...
...Prunskiene pod...

pisać umowę związkową.
— Jednak teraz rząd K. Prunskiene już nie ma, działa nowy rząd G. Wagneriusa...
— No i cóż? Ci sami ludzie, jak Ożolasa, Brazauskas będą dążyli do przewrotu. Weźmy telewizję — tam znowu panują komunisty. Udostępniają audytoryum, mikrofon Brazauskasowi, jak np. 14 stycznia br. Zaś członkowie Ligi Wolności Litwy udzielają wywiadów, jednak w telewizji nas nigdy nie pokazują. Nie mamy tam dostępu. Syszałem, że obecny rząd szykuje się do podwyżki cen, znaczy ma kontynuować tę samą politykę cen, jak Brazauskas, Prunskiene i Ożolasa. Jednak Wagnerius zapowiada, że będzie działał mechanizm kompensaty, zaś Prunskiene nie kompensowała.
— A więc jak Pan ocenia pierwsze kroki nowego rządu?
— Wierzę Wagneriusowi. Sądzę, że on — patriotą Litwy. Jednak jest zbyt pewny siebie. A to źle. Jeśli człowiek nie potrafi być samokrytycznym, może się to tragicznie skończy. Obawiam się, aby będąc zbyt dobrym zdania o sobie, nie popełnił błędów. Owszem, każdy z nas się myli, błądzi, ale potrafimy krytycznie spojrzeć na siebie. Natomiast Wagneriusowi nielato to uczynić. Np. weźmy prywatyzację. Liga Wolności Litwy wystosowała rządowi pro-



pozycję, jednak nie zwrócono na nie uwagi.
— Może przy okazji powie Pan o podstawowych postulatach LWL w sprawie ustawy o prywatyzacji, której na temat niedawno dyskutowano w parlamencie?
— Uważam, że prywatyzować w czasie funkcjonowania rubla — to przestępstwo. Zanim nie mamy swego systemu kredytowo-finansowego, swych pieniędzy, prywatyzacja jest niemożliwa. Przecież znajdujemy się w ogólnym gospodarczym woku imperium. Znaczy wybieramy o ile lepiej kieszni i oddamy im.
— O ile pamiętam, Pan często gościł w parlamencie. Ostatnio zaś Pana tu nie było...
— To oni się postarali, aby od 21 stycznia służba ochrony gmachu nie wpuszczała mnie tu.
— Czy „oni” — to znów komuniści?
— Tak, komuniści chcą się zemścić za to, że obaliliśmy autorytet rządu Prunskiene.
— Ludzie powiadają, że po Prunskiene kolejną ofiarą Ligi ma być Landsbergis...
— W żadnym wypadku. Dotąd nie zawsze zgadzałem się

z Landsbergisem, ale gdy rozumiałem, że jest on potrzebny Litwie — ja, a także LWL — procentowo go popieramy. Jeśli dzisiaj nie będzie Landsbergisa, zostanie pogrzebana niezależność Litwy. Tragedia Landsbergisa polega na tym, że jest on samotny. Znajduje się przecież w otoczeniu ludzi, którzy go przekonują, że trzeba milczeć, że nie trzeba mówić o przestępstwach byłego rządu. Przecież swym milczeniem Landsbergis pomoże im znowu wrócić do władzy.
— W jaki sposób, Pana zdaniem, można osiągnąć realną niepodległość Litwy?
— Najważniejsze — jedność w parlamencie. Niebezpieczeństwo — to, jak mówilem, zagrożenie przewrotu, którego może dokonać komunistyczna partia Brazauskasa (nie KPSS!). Parlamentarzyści muszą zrozumieć w obliczu jakiego niebezpieczeństwa znalazł się naród. Gdyby dokonano przewrotu, gdyby komuniści zamiast Landsbergisa mieli u władzy „swe-go” człowieka wówczas zostałaby podpisana umowa związkowa, co oznaczałoby ameen niepodległości Litwy.
— Jak Pan ocenia postawę polskiej frakcji?
— Bardzo pozytywnie. Chociaż i dotąd szczególnych zastrzeżeń nie miałem. Jednak ta przynależność do KPZR nie jest potrzebna. Zławsza dzisiaj musimy się zespólić, bo bardzo łatwo możemy się znaleźć w składzie Związku Radzieckiego. Wówczas i Polak, i Litwin, tak jak i był, nadal zostanie niewolnikiem. Mamy wspólnego wroga — imperium, sowiecki imperializm. W obliczu tego niebezpieczeństwa trzeba wzajemnie się wspierać.
— Co przeszkadza w zwyciężeniu nieporozumień między Polakami i Litwinami?
— Przede wszystkim zacofa-

nie i Litwinów, i Polaków, słowem, obu stron.
— Ostatnio parlament podjął dokumenty w sprawie rozwiązania problemów Wileńszczyzny, przewidujące m. in. na bazie rejonów podwileńskich utworzenie obwodu...
— Bardzo pozytywnie to oceniam. Liga Wolności Litwy od dawna wysuwała takie idee. Weźmy koncepcję niektórych litewskich naukowców twierdzących, że Polacy — to wynarodowieni Litwini. Potępiłmy takie opinie. Ale jeśli ktoś jest przekonany w słuszności tej teorii, dlaczego nie chce pomóc swym braciom — wynarodowionym Litwinom? Niech pozwoli im po polsku się modlić. Nie rozumiem, dlaczego nie udostępnia się Katedry dla mszy po polsku. Zresztą, od dawna mam takie przekonania w sprawach narodowościowych, którym pozostałem wierny do dziś. Jestem za tym, aby Polacy mieli swój obwód, jak też pełną kulturalną autonomię. A więc, przedszkola, szkoły, a nawet wyższe uczelnie. Nie trzeba też się bać napisów w języku polskim, które mogą być sporządzone obok litewskich.
— Tym niemniej z prasy się przekonuje, że nie wszyscy tak sądzą. Oto 18 lutego br. w „Vilniaus Dienraštis” przewodniczący Związku Tautininków R. Smetona stwierdza, że autochtonami, czyli miejscowymi mieszkańcami tej ziemi, są tylko Litwini, że Litwa — to ziemia tylko narodu litewskiego...
— Takie stwierdzenia tylko szkoda naszym stosunkom. Smuci to, że w takim skomplikowanym czasie mówi o tym przewodniczący partii. Takie oświadczenia traktuję jako prowokacyjne. To świadome dążenie do skłócenia nas.
— Zdaje się.
Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA

HALUPA... CZYSTYM POLU

Dejładny zagrody...
...pojedynczo. Domy...
...z działa prądzi...
...nieczym ich wie...
...użył się...
...czasu. Z jednego...
...na redakcji ten

pokrycia dachu, wszędzie łapówki...
— Mam 72 lata. Jestem samotna. Żadnej pomocy i opieki. Kolchoz obiecuje np. przywieźć drzewo w maju. Mija listopad, a drzewa nadal nie ma...
— Czyż błotem mam palić? Inna sprawa to, że starzy mieszkańcy nie mogą usłyszeć w kolchozowym sklepie cukru, soli, kaszy. Podczas gdy ktoś wynosi te artykuły workami...
— W radiu słyszałem nieraz, jak mówi się o miłośniku. Dlaczego więc ta opieka ludzi sta-

rszych jest nadal na papierze?
— „Gospodarstwo „Kabiszki” otacza nowoczesne osiedle. Centrum handlowe, stółwka, kawiarnia, Dom Kultury, piętrowe murowane domki, bloki.
— W 1987 roku dawaliśmy Józefie Januszkiewicz osobny domek w Syrwidziskach, wsi oddalony o 2 km od Kabiszek — mówi po zapoznaniu się z treścią listu Czytelniczki główny inżynier gospodarstwa Mieczysław Czerniawski. — Odmówiła kategorycznie tam się przenieść. Posyłałmy później do Dejładny uczniowie ze szkoły średniej w Jęczmieniskach, aby i kobiecie przynajmniej wody przynieśli... Raz siana zawieziemy, raz — drzewa... Wiadomo, jednorazowa pomoc nie wystarczy. Potrzebny jest stały opiekun. Niestety, krewni Józefy Januszkiewicz nie troszczą się o nią. Próbowaliśmy również reperować strzechę. Robotnicy, niestety, nie dogodzili gospodyni. Wiadomo, starszy człowiek kapryśny. Jeśli chodzi o materiały budowlane, brakuje nam łupku, papy, desek... Ze względu na rozrachunek gospodarstwa, nie możemy przydzielać budżetu za darmo. W gestii gospodarstwa mamy 31 wieś. Wszędzie są ludzie samotni, starzy. Mammy też na ewidencji 20 weteranów pracy w kolchozie od 1949 roku...
— Józef Januszkiewicz nie jest członkiem kolchozu. Mimo to zwiększyliśmy jej rentę do 60 rubli. Prezes Rady Weteranów Czesław Wróblewski opracował kompleksowy plan „Troska”, w którym prze-



widziana jest pomoc również ludziom niepracującym w kolchozie. W programie przeczytałam:
— „W okresie lat 89—90 J. Januszkiewicz zostało przydzielone siano, drzewo na opał. Jesienią ub. r. wypisano 100 kg jęczmienia...” To tyle o trosce ze strony kolchozu. Wspomniał, że w liście Czytelniczki usłyszeliśmy, że w pracy sklepu spożywczego w Kabiszkaeh nie potwierdzono.
— Na otwarcie sklepu uparcie czekała jakaś starsza kobieta. 80-letnia pani Maria nie narzekała na złe zaopatrzenie w produkty. Jedyne na to, że starsi ludzie nie zawsze zdążyć do sklepu, „A teraz, wie-

pani, kto pierwszy ten lepszy” — powtórzyła znaną formułkę. Na szczęście, pani Maria mieszka w centrum Kabiszek... Wróćmy jednak do problemów Józefy Januszkiewicz.
— Proponuję jej pokój w hotelu w osiedlu kolchozowym. Ale uparla się i ciągle powtarza, że nigdzie nie ruszy ze swej chałupy. Myśli o jej remoncie, chociaż faktycznie jest to już ruderą... — powiedział Józef Drozd, starosta gminy niemiendzkiej.
(Dokonanie na str. 4)
NA ZDJECIACH: Słany prawnie wielokrotnego domu dawno wolały SOS: Józefa Januszkiewicz: „...Wesoło tu było. Muzyka i tańce”
Fot. S. ZINIEWICZ



WYKONANIA RODAKOM Z MACIERZY

Dary zostały podzielone na kilka parali, szkół i szpitali najbardziej potrzebujących, m. in. do przedszkola w Niemenach, szkolnej bursy w Rukonach, szpitali w Czarnym Boczku i w Mojszynie, parali w Turgelach i Butrymanach.

W imieniu wszystkich testamencie wzięci za pomoc Rodakom z Macierzy. Według naszych możliwości będziemy nadal pomagać osobom potrzebu-

FKP na Litwie uprzejmie prosi osoby niepełnosprawne, szczególnie młode o napisanie listów do Fundacji z konkretnymi danymi osobistymi, telefonem i miejscem zamieszkania celem łatwiejszego sprawowania opieki nad nimi, nawiązania kontaktów i współpracy z Kościołem Stowarzyszeniem Niepełnosprawnych w Warszawie. W sierpniu 1991 roku liczymy na możliwy wyjazd młodzieży niepełnosprawnej do Krakowa i Częstochowy. Listy prosimy kie-

ul. Wieniołło 5-32 Fundacja Kultury Polskiej na Litwie
Jadwiga LIMINOWICZ,
Sekretarz Generalny FKP na Litwie
...Za przekazanie
medykamentów
Za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego” zespół pracowników i kół ZPL przedsiębiorstwa „Elmatron” pragnie przekazać sekretarzowi zarządu Towarzystwa „Miłośników Wil-

wi Mickiewiczowi wyrazi serdecznego podziękowania za operatywną pomoc w przekazaniu niedostępnych w Wilnie opatrunków „Kolejostomie Klebente” firmy HOLISEP OSTOBYE PRODUCTS, niezbędne do operacyjnej kuracji naszego pracownika.
Wraz z wyrażami szczerzego podziękowania jednocześnie pragniemy przekazać życzenia zdrowia i długich lat owocnej współpracy z Wilnem i Ziemią Wileńską.
Edmundas BALIUKAS,
zast. dyrektora „Elmatrona”

CHALUPA... W CZYSTYM POLU

(Dokończenie ze str. 3)

czyńskiej. — Co jakiś czas od-
wiedzam Dejlidany. Przed Bo-
żym Narodzeniem zawiózł
pani Józefie chleb, bułki...
Wczoraj trochę drzewa.

— Jedziemy do Dejlidan. Po
drodze Józef Drozd opowiada o
problemach gminy:

— Gmina obejmuje 119 miej-
scowości. Liczy w sumie 4 ty-
sięcie mieszkańców. Na ewiden-
cji mamy 14 osób, które wyma-
gają opieki. Są to przeważnie
inwalidzi, starsze samotne ko-
biety, jak Januszkiewicz, pani
Piorkowa, która ukończyła 103
lata... Nijeden dom we wsiach
wola SOS. Z budżetem — kru-
cho. Nawet połowy zapotrzebo-
wani mieszkańców na cegły,
lupkę, cement, dyktę, szko-
łowne itp. nie możemy za-
spokoić...

...W polu zarysowały się
garby starzyńskich zabudów. Któ-
re z nich — obora, a które — dom
mieszkańcy, trudno z daleka ok-
reślić. Zresztą ciemny przed-
sionek domu, dokąd wprowadziła
nas wujek postawy kobiecina,
tak trzeba „widzieć”...

— Nie mam czasu i siły to
wszystko pospaznać. Hoduje
jeszcze krówkę, kury, owce. Za-
nim się je nakarmi i dzień mi-
ja — powiedziała, zapraszając
do mieszkania. Były tu dwa
krzesła, ława, łóżko, szafka pod
obrazami i stół, na którym sta-
ło radio, flakoniki z lekar-
stwami, leżaly listy.

— Zestarał się mój dom, tak
jak ja... — ciągnęła dalej niby
na usprawiedliwienie. — Z 14
roku stoi. Jeszcze ojciec budował.
Duża była rodzina — 11
dzieci. I wszystkich miejsc
wystarczyło. Trzy panienki by-
ły w domu. To i „swatów”
zbierało się wielu. Kawałowie
jak tylko do nas przyjdą,
mawiali: „O tu Józefki zawsze
ładny ogródek i potaniczyż można
— podłoga drewniana”...
Faktycznie wesoło było. Muzyka
i tańce... Brat muzykantem był.
On gra, a my z mamą nawet
w dzień powszedni potaniczyż
lubiliśmy. 15 hektarów ziemi
miliśmy i byliśmy dość za-
możną rodziną w kolonii Dejlidany.

W 39 roku wyjechała na za-
robki Anastazja (siostra). Pra-
cowała jako kucharka w Białej
Podlaskiej. Opatrzność Boska
ochroniła ją w czasie wojny.
Później zamieszkała tam gdzie
indziej. W 57 przeniosła się do
niej również Weronika. Brat też

zamieszkał po tamtej stronie.
Planowaliśmy z mamą również
wyjechać. Nielatwo było za-
łatwić dokumenty. A kiedy już
miałymy gotowe paszporty, z
Polski nadszedł list: „...U nas
też ciężko. Jeżeli macie możli-
wości tam zostać, to lepiej nie
przyjeżdżajcie...” Porwałam
w rozpaczy papiery i zostalam.
Z matką. Opiekowałam się nią
aż do śmierci i pochowałam.
Zmarła na moich rękach w wie-
ku 89 lat. Później zostałam sa-
ma w tym domu... Miałam
wtedy co prawda, więcej siły. Bo
co 50 lat, to nie 70... I chalupa
jeszcze mocna była. Dach nie
przejechał. A pracy nie bałam
się. Od dziecka jestem do niej
przyzwyczajona. Przedziałem. Szy-
łarni. Potrafię też ziemią le-
czyć... Ostatnio nogę zlamalam.
Ale do lekarzy nie chodzę. Sama
leczę się żywokostem...

Kobieta umilkła. Beznadziej-
nym wzrokiem obrzuciła sufit,
podparty deskami...

— Przyjechała kiedyś do mnie
siostra z Polski — dodała po
chwilu. — W nocy zaczęła się
burza. Łatałam sufit, czym mog-
łam, mimo to deszcz zalał po-
cieł... Anastazja wstała z rana
zdernowana i mówi: „A jedź
ty do tych Kabiszek! Tu już nie
sposób mieszkać. Wody ci na-
wet nikt nie poda...” Nie jej
nie powiedziałam. Ale to praw-
da. Krewny z Syrdwizisk na-
wet oczu nie pokaze... Ciotecz-
na siostra Helena jest bogata.
Też nie chce mnie znać. A naj-
młodsza krewna z Sużan, za-
miast opieki, okradła mnie
bezczelnie. Odbił się sąd, ale
nie zwraca pieniędzy... Jedyn-
nym moim opiekunem teraz jest
nasz starosta, pan Józef. Mo-
że i warto posłuchać jego rady:
przenieść się do mieszkania w
Kabiszkach albo do siostry w
Polsce? Jeszcze pomyśl... A
może jeszcze dom odnowić się
uda? Oby tylko robotnicy
porządní przyszli i dach zrepe-
rowali...

Pani Józefie wyszła za próg.
— Dziś nawet śniłam, że
goście do mnie przyjadą,
powiedziała na pożegnanie.
Długo patrzyła w ślad oddala-
jącego się samochodu...

Coś ścisnęło w gardle. Mo-
że beznadziejność wobec tego
obrazu samotnej starości? Po-
został jej już tylko jeden pro-
mień — chalupa w polu, gdzie
każda roślina i wiatr swój...

Alina LASSOTA

Rejon wileński

SPORT

* Prawie rok nie odbywały
się zawody strzeleckie na Lit-
wie. Nie bacząc na to, że broń
została skłóskowana, w
dniach 27 lutego-3 marca br.
w Wilnie odbyły się mistrzostwa
Litwy w strzelactwie. Po-
życzając sobie broń i amunicję
na starcie stanęli mistrzowie
strzelstwa kulowego na czele
z mistrzynią świata A. Treinyte.
Warto dodać, że i tym razem,
jak za dawnych czasów, była
ona znów klasą dla siebie, dwu-
krotnie triumfując w strzelaniu
z pistoletu szybkostrzelnego.
Jedynie w pistolecie pneumaty-
cznym zwyciężyła S. Lapička z
Kłajpedy.

Zaczące boje toczyły się w
rywalizacji międzywzrostu w strze-
laniu z rewolweru. Ostatecznie
najlepiej wypadł S. Suchowicz
z Kłajpedy, który wystrelał
łącznie 570 pkt. W strzelaniu z
pistoletu pneumatycznego naj-
lepszy wynik uzyskał A. Kury-
lewicz z Wilna. Najbardziej
zacięty przebieg miało strze-
lanie z karabinka małokalibrowe-
go w 3 podstawach. Wśród
mężczyzn tylko ostatni wys-
tąpił A. Paulukonis z Wilna stanąc na naj-
niższym podium.

z karabinka najczęściej na po-
diu stawała D. Nowikaitė z
Kowna: dwa razy była druga,
a raz — trzecia. W strzelaniu
z 3 podstaw zwyciężyła R. Ben-
derewiciute z Kowna.

W mistrzostwach startowali
też przedstawiciele narodowości
polskiej naszej republiki. Tym
razem nie udało im się jednak
zmieścić na podium.

M. LESZCZEWSKI

* W miniony piątek, sobotę
i niedzielę w sali Wileńskiej
Wyszej Szkoły Rolniczej od-
były się finały turnieju siat-
karskiego dorosłych w ramach
I Letnich Igrzysk Polaków na
Litwie. Na starcie stanęło 7
drużyn męskich i 2 żeńskie.

Szerszą relację o turnieju
zamieścimy w jednym z naj-
bliższych numerów „K. W.”, a
na razie tytułem wstępu infor-
muujemy, że wśród mężczyzn
triunfowali siatkarze Wileńskiej
Wyszej Szkoły Rolniczej przed
drużynami Wilna i Nowej Wi-
lejski, a wśród kobiet zwycięży-
ły siatkarki z Awizien w rejonie
wileńskim.

Redaktor

Ekran

LIETUWA — „Fantomas con-
tra Scotland Yard” (Francja)
o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30,
20.15.

HELIOS — 1 sala — „Pat-
riota” (USA), „Kronika Litwy”
nr 24 — o 11, 13.10, 15, 17, 19,
20.50, II sala — „Wojny gwie-
zdne” (USA) — o 10.30, 12.50,
15.20, 13, 20.20.

PERGALE — „Wojny gwie-
zdne” (USA) — o 11, 13.30,
16, 18.30, 21.

WILNIUS — „Fantomas con-
tra Scotland Yard” (Francja)
— o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WINGIS — „Patriota” (USA),
„Kronika Litwy” nr 24 — o
10.30, 12.30, 14.30, 18.30, 20.30.
„Dzieci z hotelu „Ameryka”
(Litwa) — o 16.30.

LAZDYNAI — „Twardy orze-
szek” (2 odc.) (USA) — o
11.45, 14.30, 17.15, 20, 9, 10.11
— „Niech żyje Serwacy” (anim.,
Węgry) o 10.30 (dla dzieci).

TAIKA — „Doza” (ZSRR) o
13, 20.30, „King Kong” (2 odc.,

USA) — o 15, 17.40, 9, 10.11
— „Absurdalne wakacje” (Wę-
ry) o 11 (dla dzieci).

AIDAS — „Jeden błąd” (2
odc., Indie) — „Kronika Litwy”
nr 31 — o 4-8.11 — 16.40,
19.20; 9, 10.11 — 14, 16.40,
19.20.

DRAUGYSTE — „Dzieńwie-
śmierci nindzi” (USA): 5-8.11 —
o 14.30, 16.30, 18.30, 20.30;
9, 10.11 — o 12.40, 14.30, 16.30,
18.30, 20.30.

AUSZRA — „Płomień” (2 odc.,
Indie) — o 10.30, 13.20, 16.10,
19.

PLANETA — „Romans z klej-
notem” (USA) — o 13.30, 15.30,
17.30, 19.30.

ADRIA — „Dobrze siedzi-
my” (ZSRR): 5-8.11 — o 16, 17.45,
19.30; 9, 10.11 — o 14.15, 16,
17.45, 19.30.

TEWNE. Wideośla — „Ro-
bot — policjant-11” (USA) —
o 11.30, 14, „Amerykański nin-
dza-IV” (USA) — o 16.30.
„Elwira, władczyni ciemności”
(USA) — o 18.30. „Hotel
„Kwiatki namietności” (dla
dorosłych) — o 20.30.

Telewizja

WTOREK, 5 MARCA

Telewizja Polska

12.00-15.55 — Telewizja
edukacyjna. 16.00 — „Warsza-
wa — 1915-1922” — film
dok. 16.35 — Z archiwum
polskiej piosenki. 17.00 — Wi-
adomości popołudniowe. 17.10 —
„Video-Top”. 17.20 — Dla dzie-
ci: Tik-Tak. 18.15 — Teleex-
press. 18.35 — „Laboratorium” —
energetyka jądrowa. (3).
19.00 — „10 minut”. 19.10 —
Portrety „Teatrum tu wiele mo-
że uczynić” — film dok. 20.15
Dobranoc. 20.30 — Wiadomości.
21.05 — „Marcowe migdały” —
film fab. prod. pol. 22.40 —
Listy o gospodarce. 23.10 —
Wiadomości wieczorne. 23.25 —
„Śmierć studenta” — film dok.
prod. fińskiej.

Moskwa I

5.30 — Poranek. 8.00 — Ak-
tualny reportaż TV. 8.20 — TV
film dok. „Dzieńwiec i kimo-
no”. 8.45 — Godzina dla dzie-
ci. 9.45 — Film fab. „Szukaj-
cie kobiety”. 11.00 — TSN.
11.15 — Koncert. 14.00 —
TSN. 14.15 — Film fab. 15.15 —
Koncert. 16.00 — Wspólnie z
mistrzami. 16.15 — Dziecięcy
klub muzyczny. 17.00 — Pos-
tępowe. Informacja. Reklama.
17.30 — Nowości międzynarodowe.
17.30 — O trudnych lo-
sach ludziach. 18.35 — Aktual-
ny reportaż. 18.50 — Film fab.
„Szukajcie kobiety”. 20.00 —
Czas. 20.45 — WID. 21.30 —
Program słownomuzyczny.
23.00 — TSN. 23.20 — Pro-
gram noworocny.

Moskwa II

7.00 — Gimnastyka. 7.15 —
Film. n. p. 7.35-9.35 — Dla
uczniów. 10.05 — Mama, tata
i ja. 11.05 — Film fab. „Dezer-
ter”. 12.30 — Film fab. 13.00 —
Gimnastyka rytmiczna. 13.30 —
Koncert. 16.00 — Program dla
wsz. 16.45 — Film dok. 16.55 —
Gimnastyka rytmiczna. 17.25 —
Piłkarski Puchar ZSRR. 19.20 —
Dobranoc. 19.35 — Collage.
19.40 — Ciao, Bujnow, ciao.
20.00 — Czas. 20.40 — Film
fab. „Dni powszednie i święta
Serafimy Glukinej”. 21.55 —
Wieczór baletu P. Czajkowskie-
go. 22.45 — Film dok.

ŚRODA, 6 MARCA

Telewizja Polska

9.00 — „Dzień dobry” — po-
ranny magazyn rozmaitości.
10.00 — Wiadomości poranne.
10.10 — „Domowe przedszkole”.
10.35 — „Przyjemne z po-
zytywnym”. 11.00 — „Dyna-
stia” (73) — serial prod. USA.
11.55 — Aktualności telegazy-
ty. 12.00 — 15.55 — Telewizja
edukacyjna. 16.00 — „Warsza-
wa 1923-1928” — film dok.
16.35 — Z archiwum polskiej
piosenki. 17.00 — Wiadomości
popołudniowe. 17.10 — Video-
Top. 17.20 — Jeden rok w
pewnej szkole. (8) — serial
prod. czech. 17.50 — „Sam i
sobie” — magazyn gospodar-
czy. 18.10 — Puchar Zdobyw-
ców. Pucharów. Leżni. Wwa

wie — Teleexpress. 20.15 —
Dobranoc. 20.30 — Wiadomości.
21.05 — „Dynastrya” (73) —
serial prod. USA. 21.55 —
Sprawa dla reportera. 22.40 —
Puchar Europy — AC Milan —
„Olimpijki” Marsylia. W prze-
wie wiadomości.

Moskwa I

5.30 — Poranek. 8.30 —
Umiejętny kurier. 8.20 — Dzie-
cięcy klub muzyczny. 9.50 —
Do polifonii. 9.50 — TV film
fab. „Szukajcie kobiety” (odc.
2). 11.00 — TSN. 11.15 — Slo-
wo. 14.00 — TSN. 14.15 —
TV film fab. „Stawka większa
niż życie”. (18). 16.30 — Kop-
cert. 19.50 — Godzina dla dzie-
ci. 16.50 — Człowiek i księż-
ka. 17.55 — Piłka nożna. Pu-
char mistrzów Europy — 1/4
finału. „Spartak” (Moskwa).
„Real” (Madryt). 20.00 — Czas.
20.45 — Puchar Europy w piłce
nożnej. „Dynamo” (Kijów).
„Barcelona”. „Brandyb” (Da-
nia). „Torpado” (Moskwa).
23.25 — TSN. 23.45 — TV film
fab. „To mężczyzna, to kobie-
ta”. (odc. I). 0.50 — Zaprasza
opereka.

Moskwa II

7.00 — Gimnastyka. 7.15 —
Film dok. 7.35-9.35 — Dla
uczniów. 10.05 — Zdrowie.
11.05 — Film fab. 12.15 — TV
abonament muzyczny. 13.05 —
Ostatnie dni I. Tolstoja.
14.00 — Program Anadyskiej
TV. 16.00 — Program dla wsz.
16.45 — Koncert. 17.00 — Film
dok. 17.25 — Film animowany.
17.55 — Nie zapowiedziane wi-
zyty UFO. 18.55 — Collage.
19.00 — Dobranoc. 19.15 —
Koncert. 20.00 — Czas. 20.45 —
Film fab. „Dni powszednie i
święta Serafimy Glukinej”.
(odc. 2). 22.00 — Poezja.
23.00 — Koncert.

CZWARTEK, 7 MARCA

Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne.
10.10 — „Sto lat” — magazyn
ubezpieczeń społecznych. 10.20 —
„Domowe przedszkole”. 10.45 —
„Herkules Poirot i detek-
tyw” (5) — serial krym. prod.
angielskiej. 12.00-15.55 — Te-
lewizja edukacyjna. 16.00 —
„Warszawa 1929-1934” — film
dok. 16.35 — Z archiwum
polskiej piosenki. 17.00 — Wi-
adomości popołudniowe. 17.10 —
Video-Top. 17.20 — Dla mło-
dych widzów. „Kwant”. 18.15 —
Teleexpress. 18.35 — „Podróż
na Kresy” — „Za Zbruczem” —
film dok. 19.00 — 10 minut.
19.10 — „Było, minęło, nie
wróci” — film dok. 19.45 — Ma-
gazin katolicki. 20.15 — Dob-
ranoc. 20.30 — Wiadomości.
21.05 — „Herkules Poirot i de-
tektyw” (5) — serial krym.
prod. angielskiej. 21.55 — „Pe-
gaz”. 22.25 — Program publi-
cystyczny. 23.25 — Wiadomości
wieczorne.

**KURIER
Wileński**

Informacja udzielana pod nr tel. 61-71-25
Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy
(tel. 61-71-25) oraz przy ul. Małomir-
skiej 11, 12.



KTO URODZIŁ SIĘ
5 MARCA
Ambity, przenikający, za-
dający — nie zawieszaj
zamiary dla swego
ry, ambity, wnioskowy-
haje się dąży do tego, by
dzi i czego pragnie.
Mądry i energiczny, nie-
zwykle wszelkie natura-
dzie zewsząd — ten
lowsy, czy też uczyni-
towarzyski, a wszelkie
ki wywierają na niego
ne działanie.
W stosunku do in-
jest tolerancyjny i prosta-
ny.

Czego się strzeż win-
razdoko pośród otoczenia
dającego się z ludźmi
i przeciwnymi — gnia-
głębia tęsknota wargami,
czym wyższym i luto-
alnym.

Więcej uwagi wraca
treść, aniżeli na formę
lekcje (wzrost form lekc-
i przypisywanie wy-
czenia jedynie uczuciom,
ze go doprowadzić do
dynamizmu życiowych
rozumień.

Moskwa I
5.30 — Poranek. 8.30 —
Umiejętny kurier. 8.20 — Dzie-
cięcy klub muzyczny. 9.50 —
Do polifonii. 9.50 — TV film
fab. „Szukajcie kobiety” (odc.
2). 11.00 — TSN. 11.15 — Slo-
wo. 14.00 — TSN. 14.15 —
TV film fab. „Stawka większa
niż życie”. (18). 16.30 — Kop-
cert. 19.50 — Godzina dla dzie-
ci. 16.50 — Człowiek i księż-
ka. 17.55 — Piłka nożna. Pu-
char mistrzów Europy — 1/4
finału. „Spartak” (Moskwa).
„Real” (Madryt). 20.00 — Czas.
20.45 — Puchar Europy w piłce
nożnej. „Dynamo” (Kijów).
„Barcelona”. „Brandyb” (Da-
nia). „Torpado” (Moskwa).
23.25 — TSN. 23.45 — TV film
fab. „To mężczyzna, to kobie-
ta”. (odc. I). 0.50 — Zaprasza
opereka.

Moskwa II
7.00 — Gimnastyka. 7.15 —
Film dok. 7.35-9.35 — Dla
uczniów. 10.05 — Zdrowie.
11.05 — Film fab. 12.15 — TV
abonament muzyczny. 13.05 —
Ostatnie dni I. Tolstoja.
14.00 — Program Anadyskiej
TV. 16.00 — Program dla wsz.
16.45 — Koncert. 17.00 — Film
dok. 17.25 — Film animowany.
17.55 — Nie zapowiedziane wi-
zyty UFO. 18.55 — Collage.
19.00 — Dobranoc. 19.15 —
Koncert. 20.00 — Czas. 20.45 —
Film fab. „Dni powszednie i
święta Serafimy Glukinej”.
(odc. 2). 22.00 — Poezja.
23.00 — Koncert.

CZWARTEK, 7 MARCA
Telewizja Polska
10.00 — Wiadomości poranne.
10.10 — „Sto lat” — magazyn
ubezpieczeń społecznych. 10.20 —
„Domowe przedszkole”. 10.45 —
„Herkules Poirot i detek-
tyw” (5) — serial krym. prod.
angielskiej. 12.00-15.55 — Te-
lewizja edukacyjna. 16.00 —
„Warszawa 1929-1934” — film
dok. 16.35 — Z archiwum
polskiej piosenki. 17.00 — Wi-
adomości popołudniowe. 17.10 —
Video-Top. 17.20 — Dla mło-
dych widzów. „Kwant”. 18.15 —
Teleexpress. 18.35 — „Podróż
na Kresy” — „Za Zbruczem” —
film dok. 19.00 — 10 minut.
19.10 — „Było, minęło, nie
wróci” — film dok. 19.45 — Ma-
gazin katolicki. 20.15 — Dob-
ranoc. 20.30 — Wiadomości.
21.05 — „Herkules Poirot i de-
tektyw” (5) — serial krym.
prod. angielskiej. 21.55 — „Pe-
gaz”. 22.25 — Program publi-
cystyczny. 23.25 — Wiadomości
wieczorne.

Kalendarium
Wtorek (5.11) jest 68-
1991 r. Do końca roku
dziej.
Znak Zodiaku — Ryb-
mienny. Wstawa-
Frideryk. Wstawa-
Wschód Słońca — 7-
18.00. Długość
11 godz.

Pogoda
Litewska Słaska
orologiczna przewid-
marca zachmurzenie i
nieniami, bez opad-
południowy, 16-22-
dni, umiarkowany,
1-3 stopnie ciepła.

Diennik społeczny
ny Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
się od 1 lipca 1991 r.
Indeks 67518
Zam. Nr. 338
Dziennik społeczny
ny Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
się od 1 lipca 1991 r.
Indeks 67518
Zam. Nr. 338